

# Strojnowski, Jerzy

---

## "Poczet wielkich biologów", Kazimierz Greb, Warszawa 1967 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/3, 608-610

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Waltera M. Drzewienieckiego (*The knowledge of China in XVII century. Poland as Reflected in the correspondence between Leibniz and Kočański*. „The Polish Review”, t. 12, 1967).

Najobszerniejsza pozycja w omawianym tomie (ss. 173—215, ilustr. 5), przedstawia działalność na polu indologii Andrzeja Gawrońskiego (1885—1927). Rozprawę tę napisał Eugeniusz Słuszkiewicz, jeden z bardzo nielicznych uczniów Gawrońskiego. Stąd w rozprawie tej (w tekście głównym, w przypisach i aneksach) jest sporo bezpośrednich relacji dotyczących osoby tego wybitnego w nauce światowej indologa, jednego z najwybitniejszych i najgłębszych w nauce polskiej językoznawców, uczonego niezwykle pod każdym względem, przypominającego uniwersalistę z epoki odrodzenia. Jego zainteresowania nie ograniczały się tylko do indologii i językoznawstwa: dodać tu trzeba jeszcze co najmniej historię literatury i w ogóle kultury, religioznawstwo, filozofię z metafizyką, socjologię, ludoznawstwo, astronomię<sup>9</sup>. Na końcu artykułu E. Słuszkiewicz wspomina też o zasługach Gawrońskiego jako organizatora polskiej orientalistyki.

Qmawiany tom zaopatrzony jest w indeks osób i spis ilustracji. Tak jak w poprzednich tomach, przy rozprawach brakuje obcojęzycznych streszczeń. Z uwagi na interesującą problematykę, wydaje się, że warto je wprowadzić do następnych tomów.

Zygmunt Brocki

Kazimierz G r e b, *Poczet wielkich biologów*. Nasza Księgarnia, (Warszawa) 1967, ss. 148, ilustr. w tekście.

„Od lat szkolnych słyszymy o wielkich pisarzach, poetach, królach, myślicielach” — pisze autor we *Wstępie* (s. 5), słusznie stwierdzając, że w programach nauczania naszych szkół historia nauk, zwłaszcza biologicznych, jest traktowana po macoszemu. Jeżeli zwrócimy uwagę, jak wielką i coraz donioślejszą rolę w dziejach ludzkości odgrywa nauka, musimy przyznać, iż jej historia — w porównaniu z historią polityczną lub chociażby historią sztuki — jest naszej młodzieży zbyt mało znana.

Autor — niedawno zmarły, ceniony pedagog — niewątpliwie pragnął wypełnić tę lukę przez dostarczenie młodzieży szkolnej krótkiego zarysu historii nauk biologicznych. Niemniej sposób realizacji tego ze wszech miar godnego poparcia zamiaru nasuwa szereg uwag krytycznych.

Przed wszystkim należy zastanowić się nad zakresem opracowania. Czy była uzasadniona próba uwzględnienia w niewielkiej książeczce całości nauk biologicznych łącznie z fizjologią, anatomią i bakteriologią, i to w rozpiętości czasu od starożytności aż do dnia dzisiejszego? Już to wstępne założenie tego opracowania nasuwa obawy, iż ulegnie ono spłyceciu, co niestety w miarę czytania się potwierdza. Autor może nie zastanowił się nad tym, że trudno być kompetentnym w tak wielu różnorodnych dziedzinach wiedzy, jakie stanowią zespół dyscyplin biologicznych.

Co prawda, autor stara się „uwydatnić kilka problemów przewodnich” (s. 8), ale i tak zakres wypadł zbyt szeroko. Licząc się z tym, iż osobno bywają opracowywane lub domagają się opracowania popularnonaukowe zarysy historii medycy-

<sup>9</sup> W 1969 r. Ossolineum wydało *Rubajaty* — czterowersze wielkiego poety i uczonego perskiego z przełomu XI i XII w., Omara Chajjama, przetłumaczone przez A. Gawrońskiego. W notatce bibliograficznej o tym wydaniu „Tygodnik Powszechny” R. 24: 1970 nr 16) tłumacz określił jako „orientalistę lwowskiego”. Lakoniczność taka oczywiście dziwi. Por. notę bibliograficzną J[anusza] R[oszkowskiego] w „Nowych Książkach” (1970 nr 11) o tymże tomiku, gdzie o tłumaczu m. in.: „wielki uczoney — językoznawca, orientalista, poliglota znający kilkadziesiąt (!) języków i uzdolniony poeta” (s. 666). Dodajmy, że Gawroński znał około 60 języków.

ny, zoologii, botaniki itd., w historii biologii należałoby raczej skoncentrować się na problematyce pochodzenia, istoty i rozwoju życia. Zagadnieniem ogólnobiologicznym jest nie tyle „praca ludzkiego mózgu”, jak postuluje autor, ile raczej — podłoże jedności organizmów, mechanizmy koordynacji wewnątrzustrojowej i ich adaptacji środowiskowej. Ta problematyka jest jednak na tyle ważna, a zarazem obszerna i złożona, iż domagałaby się osobnego opracowania.

Rozproszona problematyka omawianej książki sprawia, że dobór przedstawianych w niej sylwetek „wielkich biologów” jest przypadkowy. Czy np. uwzględniony tu Pliniusz był wybitniejszy od Teofrasta? Czy Ilia Miecznikow bardziej zasługiwał na prezentację aniżeli Robert Koch? Wzrusza nas obfitość ukazanych uczonych polskich, ale — niestety — wielu z nich nie należy do grona postaci przełomowych w biologii; trzeba było raczej przedstawić ich osobno, w dziejach biologii polskiej. Natomiast godni wzmianki byli — pominięci przez autora — Henryk Hoyer, twórca warszawskiej szkoły biologicznej; Wacław Mayzel, odkrywca kariokinezy; Jan Dzierżoń, odkrywca partenogenezy u pszczół; Jan Danysz, pionier stosowanej biologii rolniczej.

O ile w odniesieniu do XIX w. autor w pewnym stopniu zdaje sobie sprawę z doniosłej roli teorii naukowej, przede wszystkim ewolucji, a także teorii komórkowej organizmu, nerwizmu i in., to poza tym raczej wydaje się cenić badaczy głównie za ich pracowitość, najwidoczniej hołdując tzw. kumulacyjnej koncepcji nauki. Stąd książka Greba jest nie tyle historią rozwoju nauk biologicznych, ile raczej fragmentaryczną i mało ścisłą kroniką odkryć.

Rażą w tekście nadbyt trywialne symplifikacje, jak np. „Średniowiecze ostro przeciwstawiało się wszelkim próbom badawczym” (s. 5), bezpodstawne twierdzenia, jak np. jakoby Descartes ustalił zasadę przyczynowości (s. 6), czy pochopne uogólnienia, np. przypisywanie Kopernikowi głównej zasługi w rozwoju nauk biologicznych w nowożytności (tamże).

Omówienia poszczególnych sylwetek bywają przeładowane szczegółami biograficznymi z uszczerbkiem dla prezentacji dorobku naukowego. Tak więc: „Teodor Schwann urodził się w Neuss, 7 grudnia 1810 roku. Po ukończeniu bońskiego uniwersytetu w roku 1833 oraz studiach w Kolonii i Würzburgu dostał się do berlińskiego Instytutu Anatomycznego” — itd. Wszystko to prawda, ale wiadomości tego typu w pracy popularnonaukowej są zbędne.

Corzej, że książka zawiera wiele informacji błędnych lub podanych w sposób bałamutny. Znow ograniczę się do przykładu: oto fragment tekstu poświęconego I. P. Pawłowowi: „W roku 1897 objął stanowisko kierownika oddziału fizjologii w Instytucie Medycyny Doświadczalnej. Tu rozpoczął swe prace naukowo-badawcze, które zapoczątkowały nową epokę w dziedzinie nauk biologicznych i medycynie. Jako uczyony wykazał Pawłow niezwykle uzdolnienia w kierunku eksperymentu fizjologicznego i wyprowadzania trafnych uogólnień z doświadczalnego materiału. Prace te przyniosły mu światowy rozgłos i w roku 1904 nagrodę Nobla. Po Wielkiej Rewolucji Październikowej w roku 1921 został stworzony specjalny ośrodek naukowo-badawczy (Instytut Fizjologiczny w mieście Kołtusze koło Leningradu), w którym Pawłow przez dwadzieścia pięć lat prowadził eksperymenty. Ich wynikiem było wykrycie odruchowej regulacji czynności serca i naczyń krwionośnych oraz zbadanie zjawiska »psychicznego pobudzenia« gruczołów trawiennych, oparte na mistrzowskich operacjach przetok żołądkowych. Posłużyły one zarazem do późniejszych badań nad fizjologią centralnego układu nerwowego” (s. 128).

Chyba jednak „później” Pawłow nie mógł już prowadzić badań, ponieważ zmarł (mając 87 lat). Kierownictwo oddziału fizjologii Instytutu Medycyny Doświadczalnej objął on w 1890, a nie w 1897 r. Swe prace naukowobadawcze rozpoczął znacznie wcześniej, gdyż jeszcze jako student. „Wykrycie odruchowej regulacji czynności serca i naczyń” nie nastąpiło w Kołtuszach; prace nad mechanizmami nerwowej regula-

cji krążenia Pawłow prowadził głównie w latach 1870—90, szczególnie w klinice Botkina. Badania nad „psychicznym pobudzeniem” gruczołów trawiennych rozpoczął jeszcze u Botkina, ale głównie prowadził je w Instytucie Medycyny Doświadczalnej. Tam właśnie, w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, wypracował nową technikę chirurgii fizjologicznej, która pozwoliła mu na uzyskanie rezultatów naukowych, uwieńczonych w 1904 r. nagrodą Nobla — za badania w dziedzinie fizjologii trawienia. Odkrycia odruchów warunkowych Pawłow dokonał w 1901 r.

Niesposób zgodzić się z autorem, iż Pawłow był pierwszym fizjologiem, który zrezygnował z dzielenia organizmu na duszę i ciało, albo że nikt przed nim nie rozpatrywał organizmu w „nierozzerwalnym związku ze środowiskiem zewnętrznym” (tamże). Na s. 140 autor twierdzi, jakoby Pawłow „wykazał eksperymentalnie, że wszystkie zjawiska psychiczne powstają w komórkach kory mózgowej”. Pomijając błędność merytoryczną tej tezy — jako że zjawiska psychiczne powstają nie w poszczególnych komórkach, lecz jako przejaw działania zespołu miliardów neuronów, nie tylko kory, lecz i pnia mózgu — trzeba zauważyć, iż Pawłow nigdy nie zajmował się badaniem komórek nerwowych, co by wymagało stosowania zupełnie innej metodyki. „Tablica VI — Ci, którzy przyczynili się do poznania mózgu” (ss. 139—141) zawiera poza tym cały szereg błędnych informacji.

Sumując, trzeba przyklasnąć inicjatywie zaznajamiania młodzieży szkolnej z historią nauk biologicznych, podjętej przez autora i wydawnictwo „Nasza Księgarnia”. Należałoby jednak popularyzację nauki odebrać pełnym dobrych chęci dyletantom-amatorom i powierzyć ją specjalistom-naukowcom, gdyż oni jedynie potrafią należycie wywiązać się z tego trudnego i społecznie doniosłego zadania.

Jerzy Strojnowski

G. Uniack, *De Vitruve à Le Corbusier, textes d'architectes*. Dunod, Paris 1968, ss. 154, ilustr. 51.

Pięknie wydana w formie albumu praca G. Uniacka jest antologią tekstów traktujących o architekturze. Zawsze ważny w wydawnictwach tego typu sposób doboru materiału, nabiera w przypadku tej tematyki szczególnego znaczenia. O architekturze pisano bowiem nie tylko bardzo wiele, ale również bardzo obszernie. Autor dysponując bogatym materiałem musiał więc dokonać selekcji dwustopniowej: doboru dzieł, a następnie ich fragmentów. W tej sytuacji niezbędne stało się bliższe określenie problematyki, którą autor zamierzał poddać analizie.

Atrakcyjny, ale ogólnikowy tytuł zbioru określa jednak tylko jego ramy czasowe, zapowiadając przegląd światowej myśli architektonicznej od starożytności do dzisiaj. Podtytuł wyjaśnia, że czytelnik otrzymuje wybór tekstów pisanych wyłącznie przez architektów. Taka decyzja jest oczywiście możliwa do przyjęcia, ale wymagałaby wyjaśnienia. Jak bowiem wynika nawet z tekstu komentarza, koncepcje nie architektów odegrały ważną rolę w rozwoju myśli architektonicznej. Eliminacja ich wypowiedzi byłaby bardziej zrozumiała, gdyby autor zwrócił baczniejszą uwagę na relacje między teorią a praktyką. Oczywiście jest przecież, że własne doświadczenia twórcze prowadzić musiały do korygowania założeń programowych, podczas gdy wolniejsi od takich niepokojów byli ci spośród teoretyków, którzy na polu praktyki nie działali. Niestety jednak prezentacja sylwetek autorów kolejnych wypowiedzi ogranicza się niemal wyłącznie do zwieszonych not biograficznych i enumeracji ważniejszych dzieł.

Dalszym istotnym ograniczeniem zakresu opracowania jest uwzględnienie niemal wyłącznie (z wyjątkiem Witruwiusza i Palladia) wypowiedzi architektów francuskich.